Waldemar W. był skazany na karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności za narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu swojego dłużnika Piotra P., którego powiesił głową w dół na balkonie znajdującym się 20 metrów nad ziemią w celu wyegzekwowania swojej wierzytelności (art. 160 § 1 w zbiegu z art. 191 § 2 w zw. z art. 11 § 2 KK). Karę tę odbywał w okresie od 10.1.2010 r. do 15.12.2010 r., kiedy to został warunkowo zwolniony.

Po powrocie do domu wszczynał awantury, w czasie których bił żonę i synów, używał pod ich adresem wulgarnych słów, nie wpuszczał ich do domu, zapowiadał im, że „wyrzuci mamusię przez okno” oraz że odkręci gaz, gdy będą spali. W dniu 31.10.2014 r. w trakcie jednej z takich awantur Waldemar W. uderzył żonę żelazkiem, w wyniku czego złamał jej dwa żebra. Dwa miesiące później żona Waldemara W. złożyła na komisariacie Policji zawiadomienie o „przemocy domowej”, jakiej doznaje ze strony męża. Funkcjonariusz Policji wszczął w tej sprawie dochodzenie. Jednak 2.2.2015 r. żona Waldemara W. skierowała do jednostki Policji prowadzącej to postępowanie pismo o następującej treści: „Niniejszym wycofuję sprawę przeciwko mojemu mężowi, ponieważ się poprawił”. Po otrzymaniu tego pisma funkcjonariusz Policji umorzył postępowanie.

Problemy:

1. Czy Waldemar W. popełnił jedno przestępstwo, czy kilka?

2. Czy w kazusie występuje zbieg przepisów? Jakie wynikają stąd konsekwencje?

3. Czy zasadne było umorzenie postępowania?

4. Jakie znaczenie dla wymiaru kary wobec Waldemara W. ma jego wcześniejsza karalność?